VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 59)**

z dnia 20 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 59)

20 kwietnia 2017 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się z informacją na temat:

– „Sytuacja w spółce Lotos KOLEJ sp. z o.o."

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Tchórzewski** minister energii wraz ze współpracownikami, **Dariusz Szałkowski** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Marcin Jastrzębski** prezes Zarządu Grupy LOTOS S.A., **Henryk Gruca** prezes Zarządu LOTOS Kolej sp. z o.o. wraz ze współpracownikami oraz **Adrian Furgalski** wiceprezes Zarządu Zespół Doradców Gospodarczych TOR sp. z o.o.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Witam szanownych państwa. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Czy są przedstawiciele ministerstwa? Jeszcze nie ma. Czy mamy kworum? Nie ma. Szanowni państwo, jest pewien problem, ponieważ nie ma kworum.

Posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek grupy posłów przekazany dnia 23 marca 2017 r. do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Niestety, ale nie ma nawet wszystkich wnioskodawców. Proponuję, żeby chwilę poczekać. Jeżeli nie będzie kworum nie będziemy mogli obradować.

Proszę posłów, którzy zwołali posiedzenie, żeby ściągnęli pozostałych, bo jest to trochę niepoważne.

Czy są przedstawiciele zarządu Grupy LOTOS S.A.?

Prezes Zarządu Grupa LOTOS S.A. Marcin Jastrzębski:

Tak, jestem – prezes zarządu Grupa LOTOS S.A.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest przedstawiciel zarządu Grupy LOTOS S.A.

Witam, posiadamy kworum. Szanowni państwo, przypominam jeszcze raz, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu przez grupę posłów, którzy obecni są na posiedzeniu Komisji.

Proszę państwa, proszę o przedstawienie wniosku przez upoważnionego posła. Kto jest upoważniony? Pan poseł Zbigniew Gryglas, tak? Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zwróciliśmy się z prośbą o zwołanie tego posiedzenia z dwóch powodów. Po pierwsze, chodzi o spółkę unikalną, którą osobiście mam przyjemność obserwować od początku jej powstania, gdyż najpierw jako pracownik Ministerstwa Skarbu Państwa, a następnie przewodniczący rady nadzorczej Nafty Polskiej uczestniczyłem w realizacji programu restrukturyzacji sektora naftowego. Spółka LOTOS Kolej powstała jako element tego programu. Jest to firma, która na początku funkcjonowała w bardzo małej skali jako Zakład Transportu Kolejowego służący przede wszystkim potrzebom Rafinerii Gdańskiej. Podkreślę, że kapitał zakładowy spółki wyno-

sił wówczas zaledwie 229 tys. zł., a więc był to mały podmiot. Dzisiaj jest to olbrzymie przedsiębiorstwo, zatrudniające ponad tysiąc pracowników o rocznych przychodach przekraczających 700 mln zł.

Na początku swojej działalności przedsiębiorstwo operowało na dzierżawionym majątku. Obecnie posiada własny majątek, na który składa się w szczególności ponad sto lokomotyw. Plany rozwoju spółki są bardzo ambitne i sięgają nie tylko terenu kraju. Spółka obsługuje nie tylko macierzystą grupę, ale również wiele podmiotów zewnętrznych i wraz z PKP Cargo oraz innymi dużymi przewoźnikami zaliczana jest do czołówki polskich przedsiębiorstw logistycznych.

Spółka swoją działalnością wychodzi poza obszar Polski. Głównym rynkiem są Niemcy, na którym przewozy firmy sięgają ponad 1 mln ton. W najbliższych latach przewiduje się potrojenie wolumenu przewozów na rynku niemieckim.

LOTOS Kolej to bardzo perspektywiczny podmiot i chociaż operuje w bardzo konkurencyjnym sektorze, radzi sobie bardzo dobrze. Wyniki ekonomiczne spółki również są bardzo dobre, ale pewnie o tym będzie mówił minister energii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Witam ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Mówiąc o pozycji tej firmy, chciałbym tylko podkreślić, że powinniśmy dbać o dalszy i niezakłócony rozwój tego podmiotu. Znaczenie i unikalny charakter to pierwszy powód zwołania Komisji.

Drugim powodem wniosku o zwołanie posiedzenia Komisji są negatywne zjawiska, które zaobserwowaliśmy. Negatywne zjawiska zasygnalizowali pracownicy spółki. Znakomita ich większość zaprotestowała przeciwko niepokojącym zmianom kadrowym w firmie. Będą o tym mówić przedstawiciele pracowników. Mogę tylko powiedzieć, że pracownicy w swoim proteście i wystąpieniu podkreślają, że nie bronią swoich własnych interesów, bezpośrednio swoich miejsc pracy i wynagrodzeń. Walczą o to, aby firma mogła rozwijać się w sposób niezakłócony, a zmiany kadrowe, które są przeprowadzane nie niszczyły ich firmy. W ich ocenie obecne zmiany kadrowe mają właśnie taki charakter. Ludzi doświadczonych, którzy są autorami sukcesu, o którym mówiłem, zastępuje się osobami, które nie posiadają najmniejszego doświadczenia w sektorze kolejowym i nigdy wcześniej nie pracowały na podobnych stanowiskach. Są to specjaliści zupełnie innych dziedzin. Ich działanie budzi bardzo poważne wątpliwości pracowników. Budzi również wątpliwości nasze – posłów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy mógłby pan z imienia i nazwiska lub chociaż z funkcji wymienić osoby, które budzą zastrzeżenia? Czy chodzi o pana Pomaskiego – rodzinę pani poseł z Platformy, czy o inne osoby, które tam pracują?

Poseł Agnieszka Pomaska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałabym prosić o wyjaśnienie, skąd tego typu sugestie – absolutnie wyssane z palca?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie pracuje tam…

Poseł Agnieszka Pomaska (PO) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, że jest kłopot Misiewiczów, który funkcjonuje w LOTOS Kolej. Nikt z członków mojej rodziny nie pracuje w LOTOS Kolej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Personalnie mówiliście o Misiewiczu, więc my pytamy, czy chodzi o inny klan – tym razem związany z Platformą.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, sposób prowadzenia przez pana posiedzenia Komisji zmusi mnie do złożenia wniosku do Komisji Etyki.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO) – spoza składu Komisji:
Zachowuje się pan w sposób nieetyczny.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Bardzo proszę. Nie widzę w tym nic nieetycznego. Poprosiłem tylko o konkretne nazwiska, bo na ogół tak się mówi, gdy ktoś stwierdza, że są niepokoje ze względu na osobę zatrudnioną lub zwolnioną. Mówi się o kogo chodzi, a nie robi tego na zasadzie, że oto jest świetnie prosperująca firma i chodzi o to, żeby ci, którzy tego dokonali pozostali. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Panie przewodniczący, proponuję, żeby oddać głos pracownikom, którzy nie tak dawno protestowali w obronie swoich menedżerów. Niech opowiedzą historię ze szczegółami.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pan poseł Gryglas się zgłasza. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):
Chciałbym zaproponować, żeby przedstawiciele pracowników zreferowali sytuację, bo jest to najwłaściwsze źródło.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Szanowny panie przewodniczący, wszyscy słyszeliśmy to, co pan powiedział. Jeżeli teraz chce pan wmówić, że nie sugerował bądź nie wymieniał żadnego nazwiska, to odbieram to życzliwie, że chce pan przeprosić…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Nie wycofuję się, tylko pytam.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Mnie pan nie musi przepraszać, że mi przerywa, bo z reguły nie denerwuję się, ale jeszcze raz powiem, że wyraźnie słyszałem, jak większość obecnych na sali, że sugerował pan nazwisko związane z nazwiskiem uczestniczki posiedzenia Komisji – pani poseł Agnieszki Pomaski. Skoro pan uważa, że nie słyszał tego co mówił, zamkniemy sprawę, jeżeli pan za to przeprosi. Jeżeli pan nie przeprosi za sugestie, zwrócimy się do Komisji Etyki o podjęcie uchwały w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Bardzo dziękuję. Zapytałem tylko, czy w LOTOS Kolej pracuje pan Przemysław Pomaski – kuzyn pani poseł. Jeżeli jest to nieprawda, to przepraszam. A może tak?

Poseł Agnieszka Pomaska (PO) – spoza składu Komisji:
Nie mam kuzyna o imieniu Przemysław. Jeżeli w dalszym ciągu pan przewodniczący będzie wymyślał nieprawdziwe informacje, wyciągnę daleko idące konsekwencje, bo jest to niedopuszczalne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO) – spoza składu Komisji:
Chcę zwrócić uwagę, że Komisja została zwołana w dobrym duchu, żeby spółka LOTOS Kolej dobrze funkcjonowała. Próba odwrócenia uwagi od realnego problemu przez pana przewodniczącego jest działaniem na szkodę spółki. Mam nadzieję, że zaraz odda pan głos pracownikom spółki i członkom Komisji, żebyśmy mogli poważnie porozmawiać. Traktuję pana zachowanie jako niepoważne i nieprzystające do miejsca, w którym się znajdujemy. Bardzo proszę panie przewodniczący, żeby przeszedł pan do realizacji porządku obrad.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przypominam sobie jak pani zachowywała się w dniu 16 grudnia 2016 r. To było nieprzyzwoite. Natomiast jeżeli nie jest to pani kuzyn, tylko jest to zbieżność nazwisk, to przepraszam.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Nie. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Bardzo proszę panie ministrze.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo. Przedstawię sytuację firmy, a następnie poproszę pana prezesa o uzupełnienie informacji.

Firma powstała w 2000 r. na zasadzie wydzielenia działalności transportu kolejowego dla przewozu paliw. W 2003 r. zarejestrowano zmianę nazwy i od tego czasu spółka nosi nazwę LOTOS Kolej.

Z dniem 1 lutego 2004 r. spółka przejęła kompleksową, kolejową obsługę trzech rafinerii południowych, które weszły w skład skonsolidowanej Grupy Kapitałowej. Dodatkowo w 2005 r. spółka zakupiła od LOTOS Czechowice (obecnie LOTOS terminale) oraz od spółki Sped-Kol lokomotywy, cysterny i pozostały majątek ruchomy celem obsługi bocznic w Czechowicach i Jaśle.

W 2010 r. spółka rozszerzyła działalność poprzez przejęcie w dzierżawę gdańskiej placówki od firmy GATX Rail Poland sp. z o.o., znajdującej się na terenie bocznicy w Gdańsku.

Obecnie LOTOS Kolej prowadzi obsługę bocznicową związaną z obsługą magazynów paliw w Czechowicach i Jaśle oraz świadczy usługi manewrowe w bazach paliw w Rypinie, Poznaniu Górczynie i Piotrkowie Trybunalskim. Spółka odpowiada za kompleksową obsługę kolejową w ramach Grupy Kapitałowej Grupy LOTOS S.A. oraz pełni kluczową rolę w zakresie logistyki kolejowej będąc dominującym przewoźnikiem dla całej Grupy LOTOS.

W 2016 r. LOTOS Kolej zwiększyła udział w polskim rynku towarowych przewozów kolejowych według pracy przewozowej z 9,91% w 2015 r. do 10,20% oraz według przewożonej masy towarowej z 5,61% do 5,70%. Spółka utrzymuje drugie-trzecie miejsce na rynku przewozów kolejowych, natomiast od wielu lat jest liderem w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych. W 2016 r. spółka odnotowała 24% wzrost przewozów towarów niebezpiecznych według przewiezionej masy.

Obecny skład zarządu składa się z trzech osób – pan Henryk Gruca od 2000 r., pan Paweł Makurat od sierpnia 2016 r. i pan Maciej Piotrowski od marca br.

Spółka użytkuje 114 lokomotyw i zatrudnia 1026 osób.

Sytuacja finansowa spółki jest dobra, gdyż ma stałe umowy na usługi ze spółką matką. Wzrost przewozów spółki w 2016 r. związany był ze wzrostem poziomu sprzedaży firmy LOTOS. Grupa LOTOS S.A. odnotowała znaczący wzrost sprzedaży, a co za tym idzie miała większe zapotrzebowanie na przewozy. Jedno z drugim jest nieodzownie związane. Będzie o tym mówił prezes spółki Grupy LOTOS.

W firmie nie zaistniały żadne niebezpieczne sytuacje. Firma ma się dobrze. Można powiedzieć, że do pozazdroszczenia są płace w firmie. Średnie miesięczne wynagrodzenie zasadnicze (bez kadry kierowniczej) wynosi 5050 zł, a z dodatkami i premiami wynosi blisko 8300 zł. Dla porównania, pojawiają się informacje o wysokich zarobkach w górnictwie, gdzie przypomnę, np. w PGG (przed połączeniem) średnia płaca wynosiła 6225 zł. Średnie wynagrodzenie w LOTOS Kolej jest o blisko 30% wyższe od wynagrodzenia w górnictwie. Należy również dodać, że biorąc pod uwagę zaangażowanie i jakość wykonywanej pracy, średnia płaca w tej spółce jest również wyższa blisko o 30% od średniej płacy w innych (podobnych) przewozowych spółkach kolejowych. Z tego punktu widzenia załoga nie ma na co narzekać.

Wyniki 2016 r. nie potwierdzają, że zmiany kadrowe mogły wpłynąć negatywnie na działalność spółki. Nie widzę zagrożeń.

Obecnie docierają do mnie różne dane i informacje. Jestem na etapie sprawdzania ich wiarygodności, więc nie mogę jeszcze się do nich odnieść. Mogę jedynie ogólnie stwierdzić, że w firmie związki personalne są zbyt głębokie, wchodzące w niektórych miejscach w zakres rodzinnego systemu zarządzania spółką. Nie mam jeszcze w tej chwili potwier-

dzenia tych informacji, dlatego nie używam nazwisk, mimo, że posiadam pewne dane. Myślę, że przez lata mogły narosnąć pewne mankamenty.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o zarządzanie jest to również kwestia pewnej formuły zaufania. W wielu miejscach korzystamy z menedżerów, którzy byli w ubiegłej kadencji. Odbywa się to w sytuacji, gdy zachowują pewną postawę lojalności do nowych osób reprezentujących system właścicielski. Jeżeli postawa lojalności jest dyskusyjna, to mamy do czynienia z sytuacją, w której korzystamy z uprawnień właścicielskich i wymieniamy kadrę zarządzającą. Odpowiadamy za to co robimy i dobieramy do tego ludzi, którzy chcą lub nie chcą, żebyśmy darzyli ich zaufaniem. W pionie ministra energii nie ma podejścia typowo personalnego polegającego na tym, że trzeba wymienić osoby, które były w poprzedniej kadencji. Do wymiany w spółce LOTOS Kolej zaczęło dochodzić dopiero po roku funkcjonowania ministra nowej kadencji. Zatem nie odbyło się na zasadzie, że przyszli nowi i usuwają ludzi. Odbyło się to w ramach systemu oceny kadry zarządzającej, w tym w zakresie dotyczącym współpracy, wzajemnego szacunku i lojalności. Na tym rzecz polega i wszędzie w biznesie tak się to odbywa. Prywatni przedsiębiorcy tak postępują, gdy tracą zaufanie do kadry zarządzającej. Nie chodzi o polowanie na czarownice. Byłoby to dla mnie niedopuszczalne. Chodzi o normalne podejście w zakresie doboru kadr.

Podczas poprzednich rządów nieraz wymieniano ludzi w spółkach – w niektórych nawet trzykrotnie podczas kadencji. Podobnie będzie się to odbywało podczas naszego systemu zarządzania.

Formuła, że nie wolno odwołać prezesa i powołać w jego miejsce inną osobę jest dyskusyjna. Na tę chwilę nie chcę jednak odnosić się do sytuacji wewnętrznej w tej konkretnej spółce, gdyż dopiero jesteśmy na etapie głębszego badania problemu. Natomiast nie dostrzegam nic złego w spółce, co zasługiwałoby na negatywną ocenę.

Wyniki spółki są pochodną wielkości sprzedaży Grupy LOTOS S.A. i tylko od tego zależą. LOTOS Kolej jest wydzieloną firmą i pewną formą samograju, którego sytuacja zależy od kondycji spółki-matki. Marżę ma ustaloną na tym styku.

Wielkość przychodów spółki LOTOS Kolej w kolejnych latach wyniosła: 2014 r. – 601 mln zł, 2015 r. – 671 mln zł. a w 2016 r. – 721 mln zł. Patrząc na te wyniki nie można powiedzieć, że kierowane są jakiekolwiek zarzuty w stosunku do zarządu.

W 2016 r. spółka poniosła spore wydatki inwestycyjne. Amortyzacja wzrosła z utrzymującego się w poprzednich latach poziomu – z 20 mln zł do 36 mln zł. Koszty rejestrowane wyraźnie poszły w górę – ponad 10 mln zł.

Świadczenia pracownicze w spółce wyniosły w 2015 r. 119 mln zł, a w 2016 r. wyniosły 132 mln zł. Powiedziałbym żartobliwie, że można skierować zarzut o zbyt gorliwe wypłacanie premii pracownikom. Załoga otrzymała w 2016 r. o 20 mln zł więcej, czyli wynagrodzenia sumarycznie wzrosły o ponad 11%. W świetle powyższego nasuwa się pytanie, dlaczego załoga miałaby protestować? Jak popatrzę na te wszystkie liczby, to daj Boże, oby tak dalej.

Proszę zwrócić uwagę, że wszystko odbyło się przy wzroście kosztów – wzrost kosztów amortyzacji związanej z zakupami inwestycyjnymi o ponad 10 mln zł i wzrost świadczeń pracowniczych o 20 mln zł. Zysk netto w 2015 r. wyniósł 27,4 mln zł, a w 2016 r. wyniósł 28,67 mln zł. Gdyby utrzymano pewien reżim w kosztach, zysk mógłby być większy. Uważam, że właściciel zrobił bardzo duży ukłon w stosunku do załogi. Patrząc na to z punktu widzenia poziomu inflacji oraz poziomu kosztów utrzymania itd,, wzrost wynagrodzeń jest wyraźnie pro-pracowniczy, czyli trochę według idei prawa i sprawiedliwości, a mniej w duchu idei biznesu. Można powiedzieć, że obecny nadzór właścicielski tak zachowuje się w tej dziedzinie. Z tego powodu pracownicy powinni bić brawo prezesom Grupy LOTOS S.A. Tymczasem zaskakuje mnie obecna postawa pracowników. Zarząd Grupy LOTOS musi wyciągnąć z tego jakieś wnioski, bo wydaje się, że podwyżki płac i świadczeń pracowniczych nie przynoszą rezultatu w postaci wzrostu zadowolenia załogi. To jest dla mnie jednoznaczne. Przed chwilą przytaczałem państwu dane. Z tego wniosek, że sytuacja wśród załogi musi być przez kogoś nakręcana. Nie ma zwolnień, jak również żadnych działań podejmowanych wobec pracowników, zatem nie ma powodu do niezadowolenia.

Na tym etapie i na podstawie działań kontrolnych prowadzonych przez zarząd Grupy LOTOS nic nie wskazuje, żeby miały miejsce jakiekolwiek negatywne działania wobec pracowników. Protesty nie wynikają ze spraw objętych ustawą o związkach zawodowych oraz ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych itd.

Przyjrzę się głębiej sprawom związanym ze spółką LOTOS Kolej oraz spróbuję znaleźć przyczyny obecnej sytuacji w spółce, zwłaszcza w świetle przedstawionych przeze mnie wyników oraz informacji na temat spraw dotyczących pracowników.

Panie przewodniczący, to tyle tytułem przedstawienia mojej oceny.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy mogę prosić o przypomnienie wysokości przeciętnej płacy wraz z dodatkami i nagrodami?

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Przeciętne wynagrodzenie zasadnicze wynosi 5050 zł, a przeciętne wynagrodzenie całkowite wynosi 8288 zł. – bez kadry kierowniczej, czyli pracowników, którzy objęci są ZUZP.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może to jest powodem protestów? Jeżeli kogoś się zwalnia, to bardzo cierpi, bo w tej firmie są bardzo dobre zarobki. Być może to jest odpowiedź na pytanie o przyczyny protestu, skoro nie ma zwolnień, a płace są wysokie.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Panie przewodniczący, może pan prezes uzupełni informację?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Pan prezes, następnie państwo posłowie, o ile będą chcieli zadać pytanie, a potem poprosimy pracowników o wypowiedź.

Prezes Zarządu Grupa LOTOS S.A. Marcin Jastrzębski:

Bardzo serdecznie dziękuję za umożliwienie wypowiedzi. W uzupełnieniu informacji powiem tylko, że absolutnie zgadzam się z panem posłem, który rozpoczął posiedzenie Komisji w imieniu wnioskodawców. Spółka jest bardzo ważna nie tylko dla Polski, ale przede wszystkim dla LOTOSU, bo dzięki niej Grupa LOTOS może intensywnie realizować obniżenie kosztów logistyki.

Jak państwo wiedzą, położenie Rafinerii LOTOS predestynuje do tego, żeby uzyskiwać znaczące różnice cenowe przy zakupie surowej ropy naftowej. Wynika to m.in. z tego, że położeni jesteśmy blisko morza. W porównaniu z innymi spółkami w Polsce mamy dużą łatwość w negocjacji cen zakupu, natomiast wydłużony łańcuch logistyczny powoduje, że nasze produkty musimy wozić pociągami do naszych stacji na południu Polski. Stąd decyzja zarządu Grupy LOTOS S.A., żeby zrezygnować z planów poprzedniego zarządu dotyczącego prywatyzacji spółki LOTOS Kolej. Spółka jest arcyważna dla naszego łańcucha logistycznego i może być (obecnie nie jest w pełni) istotnym elementem obniżenia kosztów logistyki.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, to jest tak, jak powiedział pan minister – wynikają z ZUZP. W uzupełnieniu dodam, że średnie miesięczne wynagrodzenie kadry menedżerskiej w 2016 r. wynosiło 19,2 tys. zł.

Jedno sprostowanie. W ogromnej większości lokomotywy są leasingowane. Spółka LOTOS Kolej jest jedynie właścicielem niewielkiej liczby lokomotyw manewrowych.

W pełni zgadzam się z panem posłem. Spółka LOTOS Kolej jest bardzo ważna i nie będzie prywatyzowana. Spółka będzie rozwijana. Bardzo nas cieszy, że rozwija przewozy dla innych kontrahentów. Jeżeli są wątpliwości lub, mówiąc kolokwialnie, troski dużego zarządu, martwi nas troszkę, że z 80 klientów zewnętrznych część z nich jest deficytowa. Z takich kontraktów powinniśmy zrezygnować i na pewno zarząd spółki LOTOS Kolej dołoży starań, żeby wypowiedzieć nierentowne umowy. Martwi nas także to, że są to realizacje tylko i wyłącznie dla spółek prywatnych – nie ma wśród nich spółek państwowych. I to jest na pewno pole, które będziemy chcieli zagospodarować.

Jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, poprzedni zarząd Grupy LOTOS S.A. prowadził inną politykę dotyczącą organów zarządczych spółek zależnych. Spółka LOTOS Kolej nie ma jeszcze rady nadzorczej. W wyniku zmiany ustawy zmieni się to w najbliższym cza-

sie. Spółka nigdy nie miała rady nadzorczej, a zarząd przez wiele lat był jednoosobowy przy bardzo dużej liczbie prokurentów – ponad dziesięciu. Ten model prowadzenia spółki traktujemy jako nieefektywny i, nie tylko ze względu na zmianę ustawy, wprowadzimy radę nadzorczą. Dlatego początkowo zwiększyliśmy zarząd do dwóch osób, a obecnie do trzech.

Szefem zakładu pracy jest prezes, który sprawuje tę funkcje od ponad dwudziestu lat. Pan prezes jest dzisiaj obecny i odpowie na pytania, jeżeli państwo będziecie mieli.

Jako właściciel spółki LOTOS Kolej mamy prawo do zmiany polityki. Będziemy realizować politykę nadzoru właścicielskiego zgodnie z literą prawa, co jest oczywiste oraz w taki sposób, żeby jak najefektywniej wykorzystywać zasoby spółki LOTOS Kolej.

Z tego co się orientuję nikt ze spółki nie został zwolniony. Oczywiście, jak zawsze, gdy zarząd składa się z większej liczby osób, szczególnie po tylu latach jednoosobowego zarządzania spółką, jak w przypadku pana prezesa, z pewnością są jakieś tarcia lub dyskusje na temat wyboru i podejmowanych decyzji, najlepszych dla spółki. Traktujemy to jako normalne zachowanie dorosłych osób, mających swoje ambicje i własną wizję. Jak państwo wszyscy wiedzą, to dobrze, gdy ścierają się różne poglądy, bo wówczas można wybrać ten najlepszy do realizacji i na tym nam – jako zarządowi Grupy LOTOS S.A. – zależy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sitarski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, z dotychczasowych doświadczeń, w tym także współpracy z panem ministrem, wiem dobrze, że głos strony społecznej jest zawsze uwzględniany. Mam nadzieję, że jeżeli są jakiekolwiek wątpliwości, zostaną rozstrzygnięte przez ministerstwo. Chciałbym tylko uzyskać informację o ich terminie i ewentualnej informacji. Prawem właściciela jest zarządzanie kadrami menedżerskimi.

Czy w związku z tą sytuacją Ministerstwo Energii planuje lub zwiększyło kontrolę nad LOTOS-em? Czy nie miało to wpływu na decyzję o protestach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Klawiter, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez):

Mam kilka pytań. Dlaczego spółka tak długo pozostawała w nieefektywnym – jednoosobowym – zarządzie? Nie było rady nadzorczej, a zarząd był jednoosobowy.

Czy dobrze, że nabór do pracy w spółce odbywał się poza konkursowo? Czy to prawidłowe, szczególnie dla kadry kierowniczej?

Czy to prawidłowe, że podczas różnych przepychanek, jeden z dyrektorów, z którym miała być rozwiązana umowa o pracę za porozumieniem stron, poszedł zorganizować protest załogi w swojej obronie? Wygląda na to, że tak było.

Słyszałem o dużych odprawach dla osób przechodzących na emeryturę za zachowanie tajemnicy informacji. Czy takie odprawy miały miejsce? Jakiej były wielkości?

Z tego co wiem, przewozy osobowe, na które została podpisana umowa ze spółką zewnętrzną, przez wiele lat utrzymywane były w bardzo wysokich kosztach, a ostatnio nastąpiła ich optymalizacja, dzięki czemu nastąpiła poprawa – spadek kosztów. Wiele lat prowadzono bardzo nieefektywną gospodarkę w tym zakresie. Raz rozstrzygnięto przetarg i podpisano umowę, którą w kolejnych latach tylko aneksowano, czyli działanie rynku było mocno ograniczone. Na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przysłuchując się wypowiedziom pana ministra i pana przewodniczącego, odniosłem wrażenie, że panowie obraziliście pracowników spółki sprowadzając ich obecność w zakładzie pracy i ambicje do kwestii stricte finan-

sowych. Znamy się tyle lat i wiem, że pan minister powiedział to bez złych intencji. Tak po prostu wyszło.

Rozmawiamy o proteście pracowników, jego skutkach i przyczynach, które spowodowały, że ludzie tak licznie wyszli na ulicę. Przeczuwam, że nie chodzi o pieniądze. Zresztą dzisiaj nikt ani przez moment nie potwierdzał tezy, że chodzi o pieniądze. Dlatego po raz kolejny wnoszę, aby pan przewodniczący pozwolił pracownikom przedstawić ich ocenę sytuacji. Wówczas będziemy kontynuowali dyskusję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, w pierwszej kolejności wypowiadają się posłowie.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Mamy szczególną sytuację, bo dotyczy protestu pracowników.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Gdyby się pan nie zgłaszał, oddałbym głos pracownikom. Tak jak powiedziałem, najpierw posłowie…

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Wszyscy mówią o pracownikach, natomiast pracownicy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgłaszał się pan, więc jako posłowi muszę panu udzielić głosu.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Jestem zbulwersowany…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan ma pretensje, że zachowuję obowiązujące zasady? Nie zgłaszajcie się, oddam głos pracownikom. Jak posłowie będą zgłaszać się, to najpierw udzielę głosu posłom, a dopiero potem pracownikom. Tyle. Sami się zgłaszacie, a potem macie pretensję, że udzielam wam głosu. Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, wobec tego proszę o przegłosowanie wniosku, żeby oddać głos pracownikom, a później posłowie będą dyskutować.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Posłowie już nie chcą zabierać głosu?

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chcą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę. Zdecydujcie się. Jesteście z jednego klubu. Albo zabieracie głos…

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie przewodniczący, nie pierwszy raz pan manipuluje.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie manipuluję.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Z tego co wiem, wszystkie posiedzenia są rejestrowane.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Są. Oczywiście.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Byłoby dobrze, gdyby po posiedzeniu Komisji pan siebie posłuchał. Przecież to pan powiedział, że teraz odda pan głos posłom, a dopiero później pracownikom.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Takie są zasady. Jak nie będziecie się zgłaszać, oddam głos pracownikom.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę nie manipulować.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ponieważ się zgłaszacie, muszę wam udzielić głosu. Nie zgłaszajcie się, to udzielę głosu pracownikom.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Miałem nadzieję, że czasem warto coś panu powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Warto powiedzieć.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

W takim razie tylko miałem nadzieję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy nikt z pań lub panów posłów nie chce zabrać głosu?

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, zgłosiłem wniosek. Proszę o przegłosowanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dogadajcie się w ramach swojego klubu, czy to jest wniosek klubu, indywidualny…

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę niech pan prowadzi posiedzenie Komisji, a więc moderuje dyskusję, a nie wyraża opinii. Po raz kolejny niepotrzebnie zaognia pan sytuację, przeciąga dyskusję, po czym okaże się, że salę mamy do godz. 17.30 i pracownicy nie mogą się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo. Kto jest za tym, aby posłowie już się nie wypowiadali…proszę powtórzyć wniosek.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Wnoszę, aby pan przewodniczący w tej chwili udzielił głosu przedstawicielom załogi LOTOS Kolej, a później będziemy dyskutowali.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę. Kto jest za tak postawionym wnioskiem? Dziękuję. Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę. Jednogłośnie. Oddaję głos załodze. Nawet pani poseł, która zgłaszała się do głosu, głosowała za tym, aby nie udzielić jej głosu. Bardzo za to dziękuję. Bardzo proszę przedstawicieli załogi o zabranie głosu.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Pewnie nie będę się wypowiadał tak jak państwo, którzy jesteście doświadczonymi graczami. Chciałbym się odnieść do sytuacji, która miała miejsce w naszej firmie oraz do wypowiedzi pana ministra, którego bardzo cenię, bo również wywodzi się z branży kolejowej. Jest nam bardzo miło.

Szanowny panie ministrze, muszę powiedzieć, że to co powiedział pan w części o naszej firmie jest prawdą. Natomiast to, co pan mówi o sytuacji społecznej i zarobkach nie jest prawdą. Ktoś, kto pana o tym informuje wprowadza pana w błąd. Mam nadzieję, że nieświadomie.

Chciałbym państwu przekazać informacje, żebyście wiedzieli o poziomie manipulacji raportu, o którym opowiedział pan minister. Pan minister powiedział, że 100% przewozów dotyczy usług dla właściciela – Grupy LOTOS S.A. Pan się myli, to jest nieprawda. Ponad pięćdziesiąt procent przychodów pochodzi od Grupy, a reszta to jest zbudowana druga noga. Pańskie dane są błędne.

Mamy zbudowane dwie nogi od wielu lat, a nie tylko od 2016 r. Budujemy firmę od 2003 r. Stworzyliśmy tysiąc miejsc pracy pracownikom, którzy dobrze zarabiają, ale czy to jest coś złego? Pan minister i pan prezes Jastrzębski zapomnieli o tym, że ci

pracownicy (poza kierownictwem) zarabiają wymienione kwoty przy 400 nadgodzinach rocznie. Panowie zapomnieliście to powiedzieć. Każda nadgodzina jest płatna stuprocentowo.

Mówiąc o większym o 20 mln zł funduszu wynagrodzeń pracowniczych pewnie świadomie zapomnieliście dodać, że przyjęto blisko 80 nowych osób. Wobec tego jak fundusz wynagrodzeń nie mógł się zwiększyć? Proszę nie manipulować i nie wprowadzać innych ludzi w błąd. Mam nadzieję, że panowie czynicie to nieświadomie.

Przechodzę do tego, o czym mówił pan minister, czyli do polowania na czarownice. Panie ministrze, po raz kolejny jest pan wprowadzany w błąd. Sytuacja w spółce jest taka, że daliście nam człowieka (do czego oczywiście macie prawo) – syna profesora z Uniwersytetu Gdańskiego, który zajmował się sportem. Przychodzi człowiek do branży kolejowej, który nic nie potrafi. Mało tego, nawet jak mu się tłumaczy, to w dalszym ciągu nic nie rozumie. Powiem więcej, trzeba być mistrzem, żeby przez trzy miesiące (od 1 sierpnia 2016 r. do listopada 2016 r.) nastawić przeciwko sobie tysiąc osób – całą załogę. Jakim to trzeba być talentem, ale w drugą stronę?

Dzisiaj ludzie w tej firmie czekają na informacje po naszym powrocie. Za chwilę w tej firmie ponad 90% załogi będzie protestowało. Pan tego nie wie, bo pewnie pan nie ma tej informacji. Świadomie jej panu nie przekazano. W zależności od tego, co usłyszmy dzisiaj od państwa, centrale związkowe i pracownicy podejmą odpowiednie decyzje. Z mojej wiedzy wynika, że będą to decyzje „na tak", tj. dość rozwalania firmy, która utworzyła tysiąc miejsc pracy. My na to nie pozwolimy.

Odniosę się do pytań pana posła. Przepraszam, ale nie znam pana nazwiska.

Poseł Jan Klawiter (niez):

Jan Klawiter.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Miło mi panie pośle. To ja jestem tym dyrektorem, o którym pan mówił. Przepracowałem na kolei trzydzieści pięć lat. Jestem chyba jedynym dyrektorem w Polsce po 1981 r. (też miałem przyjemność być na strajkach w Stoczni), za którym wstawia się tysięczna załoga. Nie wiem, czy może pan pokazać jakiś inny – podobny – przykład.

Proszę nie myśleć, że wraz z prezesem Grucą, z którym budowaliśmy tę firmę, nie chcemy dopuścić młodych ludzi. Chcemy. Dołożyliśmy wszelkich starań, a ja osobiście włożyłem dużo serca, żeby człowieka, który zajmował się sportem, powiem kolokwialnie, „dorobić do kolei". On nie daje się „dorobić". Po prostu, on nie rozumie żadnej podstawowej rzeczy. Nie potrafi człowiekowi spojrzeć w oczy. Pan prezes Jastrzębski dobrze o tym wie. Pan prezes został poinformowany o polowaniu na czarownice. To właśnie odbywa się w Gdańsku w firmie LOTOS Kolej.

Zgodnie z obowiązującymi procedurami, tj. kodeksem etyki, polityką przeciwdziałania nadużyciom (podpisaną przez pana prezesa Jastrzębskiego) w Grupie Kapitałowej Grupy LOTOS S.A., w dniu 14 listopada 2016 r. zgłosiłem informację do rzecznika ds. etyki o stosowaniu mobbingu oraz o możliwości popełnienia przestępstwa przez pana prezesa Makurata, polegającego na wynoszeniu dokumentów wrażliwych spółki. Tysiące dokumentów, nazwiska, adresy, pobory, umowy handlowe itd. – wszystkie sprawy. Zarząd Grupy LOTOS powziął informacje na ten temat w dniach 22-23 listopada 2016 r. Wiecie państwo co zrobił? Gdy nie było pana prezesa Grucy, który przebywał na urlopie, zaproponował mi zwolnienie z pracy, czego nie przyjąłem, bo tego nawet nie potrafią dobrze zrobić. Powyższą propozycję złożono mi przez pana prezesa Makurata i prokurenta, który nie miał do tego uprawnień. Nawet już chciałem się zgodzić na tę głupotę, żeby im ulżyć, ale nie potrafią tego zrobić. Dziwnym zjawiskiem jest to, że decyduje o tym dyrektor do spraw kadrowych w Grupie LOTOS, a nie w naszej firmie. Złamano wszystkie reguły gry, które ustanowił zarząd Grupy LOTOS. Przepraszam, czy komuś przeszkadzam?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Niech pan dalej mówi.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Jeżeli przeszkadzam, mogę przerwać. Mam czas.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę mówić i nie zwracać nam uwagi.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

OK. Dobrze. Chcę powiedzieć, iż zdaję sobie sprawę, że po tym wystąpieniu być może nie mam po co jutro jechać do Gdańska. To nie jest dla mnie istotne.

Polowanie na czarownice w firmie LOTOS Kolej w Gdańsku trwa od dawna. To nikt inny jak osoba, którą zgłosiłem w informacji w dniu 22 listopada, czyli pan prezes Makurat, jest zarzewiem konfliktu.

Nie rozmawiamy z państwem o pieniądzach. Nie prosimy o nie. Pieniądze sami sobie wypracowaliśmy. Kto nam dał pieniądze? Kto nam kazał jeździć do Niemiec? My. Pracuję w tej firmie od samego początku. Pracuję po piętnaście godzin dziennie, w tym w soboty i niedziele. To my, wraz z panem prezesem Grucą, chcieliśmy rozpocząć działalność w Niemczech. Dodam, że przy oporze właściciela. Dzisiaj, gdy prowadzimy działalność w Niemczech, właściciel mówi, że będzie fajne. To co dzieje się w tej firmie, to jakiś chichot historii.

Dalej. Po zgłoszeniu przeze mnie nadużyć, gdy pan prezes Gruca udał się na urlop, zaproponowano mi zwolnienie z pracy. Gdy tego nie przyjąłem, bo jak powiedziałem, było to niezgodne z prawem, dano mi dokument o nieświadczeniu pracy do 30 czerwca. Mało tego, pan poseł Klawiter wspominał o tym, że zorganizowałem protesty. Panie pośle, w ciągu pół godziny od chwili, gdy od tych ludzi otrzymywałem porozumienie o zwolnieniu z pracy i nieświadczenie obowiązków, pod budynkiem i bramą stało sto osób.

Poseł Jan Klawiter (niez):

Bo pan ich do tego namawiał.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Panie pośle, jeżeli ma pan zamiar mnie oczerniać, to się panu nie uda. Pan siedzi sobie gdzieś w Warszawie, pana tam nie było i tego pan nie wie.

Sytuacja w spółce był taka, że prawdopodobnie syn pana profesora Makurata – Paweł Makurat sam nie wyjechałby wówczas z zakładu. Postanowiłem zostać, żeby go obronić. Mało tego, przyszedł do mnie szef bezpieczeństwa. Pan prezes Jastrzębski pewnie to wie, ale tego nie powiedział. Zbierały się już setki ludzi. Szef bezpieczeństwa zwrócił się do mnie z prośbą, żebym mu pomógł wyprowadzić tego dżentelmena z firmy. Poprosiłem pracowników, aby odeszli od budynku, żeby służba ochrony mogła wywieźć pana prezesa Makurata z firmy. Tak się stało. Dzisiaj pan poseł mi za to płaci mówiąc, że jestem agitatorem tych ludzi. Proszę pana, tak nie było. Wierzę, że kiedyś pan przyjdzie i przeprosi mnie za to, a jak nie, to być może będziemy rozmawiali o przeprosinach w innym miejscu.

Państwo macie całkiem inną wiedzę o sytuacjach, które miały miejsce w firmie. Odbywa się pierwsze spotkanie w dniu 29 listopada. Proszę zobaczyć, jak wygląda menedżer i jaki może mieć szacunek u ludzi. W zebraniu uczestniczyło 400 osób. Mnie w tym czasie nie było, bo byłem na urlopie wypoczynkowym i, panie pośle, nie kręciłem tematem, jak pan mówi. Pracownicy poprosili prezesa Makurata o zorganizowanie spotkania, a następnie ci sami pracownicy chcieli zlinczować tego dżentelmena w dniu 29 listopada 2016 r. Proszę sobie wyobrazić jaka jest atmosfera w spółce i jakich mamy menedżerów. Tłum ludzi wymusił, żeby pan prezes Makurat zadzwonił do mnie do domu i błagał, abym przyjechał do pracy, bo w innym przypadku ludzie się nie rozejdą i nie wypuszczą go z sali. Około godziny 14.00 przyjechałem do pracy i w oddzielnym biurze, w obecności pana prezesa Grucy oraz przewodniczącego branżowego związku zawodowego pana Jana Mionskowskiego, pan prezes Makurat błagał mnie składając ręce, żebym mu wybaczył zanim pójdziemy do załogi, bo inaczej ludzie go skatują. Błagał mnie i powiedział tak: przeprasza mnie i wszystkich za krzywdy, które nam wyrządził i jeżeli w ciągu trzydziestu dni od tego dnia nie poprawi się, to poda się do dymisji. Wiecie państwo co zrobił? Poprawił się, ale szatan w niego wszedł. Zaczyna inwigilować moją osobę. Pyta o mnie moich podwładnych. Wyobraźcie sobie państwo, jakim szacunkiem może cieszyć się taki

człowiek w zakładzie pracy. Wysyła maila do moich podwładnych z zapytaniem, czy nie wiedzą co robiłem 22 listopada wieczorem. Czy to jest normalne zjawisko? Widzicie kogo daliście? Powinniście się wstydzić tego. Daliście człowieka, którego za parę dni wywiozą. Być może nie zdążycie mu pomóc. Bardzo prawdopodobne, że nie zdążycie mu pomóc. I tak będzie.

Informacja, którą przedstawił pan minister Tchórzewski w części dotyczącej nastrojów społecznych w spółce jest nieprawdą w 100%. Najpierw 400 osób, potem 702 osoby, a w końcu 915 osób, czyli prawie cała załoga podpisuje pismo z prośbą o pomoc do pana Śniadka, arcybiskupa Głodzia i pani poseł Arciszewskiej. Nikt nie pomaga. Mój kolega kilkakrotnie rozmawiał z panem ministrem. Pan minister w niczym nie pomógł. W niczym nie pomogliście. Był list do pani premier oraz do pana prezesa Kaczyńskiego. Zostawiliście nas samych. Błagam was tylko o jedną rzecz – tu nie chodzi o mnie. Błagam was o to, żebyście nie narobili młodemu człowiekowi, którego przynieśliście w torbie, kłopotu i żeby nie zdarzyło się tak, że nie będzie mógł wyjść z zakładu pracy.

Mówił ktoś o przyjmowaniu osób. Tak, to prawda. Część pracowników nie była normalnie rekrutowana. Wiecie skąd byli? Z PiS. To ci ludzie nie są rekrutowani. Oni zostali przyniesieni na kartce. Gdzie pracuje pani Hanna Mazur – radna PiS – za duże pieniądze? Niestety jest moją podwładną. Wiecie państwo kto dał ją nam w prezencie? Mam wam to powiedzieć? Wiecie. Nie muszę tego mówić. Wy – PiS. Tak. To jest wasza sprawka. To wy dajecie takich ludzi. Ja wiem, że podejmiecie wszystkie kroki, żebym w tej firmie już nie pracował. Powiem wam szczerze, ta firma nie jest już moją firmą. Dostałem już zapłatę za dwadzieścia parę lat pracy po dwanaście godzin dziennie przez siedem dni. Zapłaciłem za to zawałem w wieku 49 lat.

Życzyłbym tylko państwu, żebyście mieli tak wspaniałych pracowników, którzy przyjeżdżają do państwa z całej Polski do domu i chcą rozmawiać z rodziną, przywożą ciasto i mówią: szefie, chcę z panem usiąść i porozmawiać. Chciałbym, żebyście kiedyś tego doświadczyli. Chciałbym, żebyście doświadczyli tego, że broni was cała załoga. Tego państwu życzę. Nie chcę rozpadu tej firmy. Natomiast nie mogę i nie zniosę tego, co jest obłudą ze strony zarządu Grupy LOTOS w informacjach dla pana ministra. Tak to jest i taka jest prawda. Zapytajcie pracowników.

Wiecie ilu pracowników zwolniono? Gdzie są związki zawodowe? Wiecie w jaki sposób zwalnia się ludzi? Zwalnia się o godz. 7.00. Stoi dwóch z kartonem, kluczyki i masz pięć minut do wyjścia. Taka jest dzisiaj praca w LOTOS. Wszyscy jesteśmy zastraszeni. Tego nikt nie mówi. To jest efekt działalności zarządu Grupy LOTOS i wstawianych ludzi do spółek zależnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Maszynista – instruktor w LOTOS Kolej sp. z o.o. Radosław Czerniak:

Dzień dobry. W tej sytuacji szukaliśmy pomocy. Zaczęliśmy od pana posła Śniadka. Byliśmy w Gdyni. Naświetliliśmy całą sytuację i problem, który jest w firmie. Poseł Śniadek stwierdził, że jest to jakiś problem personalny i powinniśmy się udać do zakładowego NSZZ „Solidarność". Ciekawostką w Grupie LOTOS jest to, że NSZZ „Solidarność" zrzesza bodajże 20-30 osób na 5,5 tys. ludzi. Taki silny jest ten związek. Byliśmy u pana posła Śniadka w zespole sześciu osób. Pan poseł powiedział, żeby udać się po pomoc do NSZZ „Solidarności". Po prostu zbył nas.

Następnie zespołem udaliśmy się do pani poseł Arciszewskiej-Mielewczyk, która stwierdziła, że jesteśmy niereformowalni, bo nie przyjmujemy zmian.

Delegacja kolegów była również u biskupa Głodzia. Niestety, ale bez efektu.

Pewnie pan minister nie zaprzeczy, że rozmawiałem z nim o sytuacji w spółce. Chcieliśmy uzyskać pomoc. Żeby było jasne, nie jesteśmy antysystemowcami. Nie jesteśmy przeciwko partii rządzącej. Sam, chociaż dzisiaj wstyd się przyznać, głosowałem na prezydenta Dudę. Przepraszam. Przepraszam kolegów, ale tak było. Gdybym wiedział, że będzie to taki prezydent, na pewno nie zagłosowałbym na niego. Jest mi wstyd. Przepraszam oficjalnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A co on takiego robi? Pan mówi, że jest mu wstyd.

Maszynista – instruktor w LOTOS Kolej sp. z o.o. Radosław Czerniak:

Ale ja nie o tym. Chciałbym powiedzieć o rozmowie z panem ministrem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie obrażać prezydenta. Zachowuje się pan niestosownie.

Maszynista – instruktor w LOTOS Kolej sp. z o.o. Radosław Czerniak:

Przepraszam, jeżeli obraziłem. Proszę mi wybaczyć, to są emocje.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nieuzasadnione.

Maszynista – instruktor w LOTOS Kolej sp. z o.o. Radosław Czerniak:

Jeszcze raz przepraszam pana prezydenta. Chciałbym wrócić do rozmowy z panem ministrem Tchórzewskim. Przedstawiłem panu ministrowi całą sytuację w dniu 24 lutego i przypomniałem się 6 marca. Po pierwszej rozmowie wysyłałem do pana maile, które w tej chwili mam przed sobą.

Zwróciłem się również do biura pana prezesa Kaczyńskiego o pomoc. W tej sprawie mam również kilka maili – 21 lutego, 6 marca i 7 marca.

Byliśmy wszędzie, gdzie tylko można było być. Nikt nam nie chciał pomóc. W końcu zwróciliśmy się do posłów z opozycji. Nie jesteśmy antysystemowi. Rozumiemy, że partia rządząca ma prawo mieć kontrolę nad firmą, która jest państwowa. My to wszystko rozumiemy i doceniamy, tylko prosimy, żeby był to fachowiec, a nie ignorant, który nam nie pomoże w rozwoju firmy przynoszącej dzisiaj ogromne zyski.

Naprawdę ciężko nam powstrzymać załogę. Jestem członkiem grupy inicjatywnej, która powstała podczas protestów i proszę mi wierzyć, że trudno panuje się nad tłumem kilkusetosobowym, który stoi pod centralą Grupy LOTOS i chce wejść tam siłą. Pochodzę z Gdańska. Byłem czynnym działaczem „Solidarności" w czasach, gdy była jeszcze nielegalna. W 1986 r. pracowałem w PKP i byłem przewodniczącym „Solidarności". Ujawniłem się w gazetce. Ten kto działał wie co to znaczy. Moje przekonania polityczne są jednoznaczne. Jestem za wolnym krajem, ale nie możemy się zgodzić na to, żeby do firmy wstawiać człowieka, który całkowicie nie wie o co w tej firmie chodzi. Nie chce się również nauczyć. Nawet nie zszedł do ludzi – do zespołu, żeby się przedstawić, pomóc, czy też zapytać o problemy na wydziałach itd. Nie pofatygował się, żeby odwiedzić inne wydziały w Polsce. Jego brak kompetencji jest bardzo rażący. W tej chwili jest drugi prezes, który jest starszy i doświadczony. Mówię o panu prezesie Piotrowskim. Nie wiem jak będzie dalej, bo nie jestem wróżką, ale jest całkiem inne wrażenie. Ten potrafi zejść do ludzi, przedstawić się i pozytywnie jest odbierany przez załogę. Było spotkanie z załogą, na którym został przedstawiony. Na spotkaniu powiedziałem w imieniu załogi, że jeżeli będzie tak dalej i będzie chciał pomóc w rozwijaniu firmy, to również będziemy go bronili.

Jako załoga nie negujemy tego, że właściciel ma prawo sprawować kontrolę nad firmą. Jedno jest jednak pewne i chciałbym, żeby państwo zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Jeżeli problem z panem Makuratem nie zostanie rozwiązany, to ponad tysięczna załoga nie wybaczy tego i nie będzie spokoju. To jest nie do powstrzymania i obym był kiepskim prorokiem, ale nie chciałbym, żeby znowu w Gdańsku coś się zaczęło.

Panie ministrze, zapewne posiada pan maile w poczcie, ale jeżeli pan sobie życzy, mam komplet maili przy sobie. Dziękuję. Koleżanka chciałaby zabrać głos.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Właściwie mam jeden wniosek, ponieważ przedstawiono nas tutaj jako rozkapryszonych pracowników dobrze działającej spółki. To jest dla nas obraźliwe. Wiemy o tym, że nasza spółka dobrze prosperuje, gdyż sami na to zapracowaliśmy. Jesteśmy perłą w koronie Grupy LOTOS i nie waham się użyć tego słowa. Pozycja, którą zajmujemy na rynku jest

zasługą prezesa Grucy, dyrektora Łosińskiego i pozostałych dyrektorów. Powinniśmy mieć tego świadomość.

Podobno pan minister Tchórzewski odwiedził Trójmiasto w zeszłym tygodniu, aby zasięgnąć informacji o sytuacji naszej spółki, żeby dzisiaj móc przedstawić wnioski. Dlaczego pan minister nie pofatygował się do naszej spółki, żeby naocznie zobaczyć, co dzieje się w naszym zakładzie i porozmawiać z pracownikami o nastrojach? Rozmawiał pan tylko z właścicielem, który nie do końca jest obiektywny w stosunku do tego, co dzieje się w naszej spółce. My to po części rozumiemy.

Ponadto, serdecznie państwa zapraszamy do naszej spółki, a zwłaszcza panią poseł – blondynkę (nie znam nazwiska).

Poseł Iwona Arent (PiS):

Wie pani co? Ja sobie wypraszam…

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

…ale my zapraszamy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę mnie nie tykać i nie zapraszać.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Dlaczego pani się unosi? Słyszę, że cały czas pani komentuje wypowiedzi, więc proponuję pani zobaczyć jak wygląda…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, spotkaliśmy się po to, żeby dowiedzieć się o proteście i sytuacji w spółce. Obrażanie posłów nie jest na miejscu.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

To nie jest obrażanie posła.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Absolutnie to jest obrażanie.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Chciałam tylko panią poseł zaprosić do nas…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Z tego co wiem, kobiety nie lubią, gdy mówi się, że są blondynkami. To określenie ma pejoratywny wydźwięk.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Przepraszam, absolutnie nie miałam tego na myśli.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co miała pani na myśli? Obrazić panią poseł, tak?

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Nie miałam tego na myśli.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem z czego wynika konflikt u was. Jesteście wyjątkowo agresywną załogą.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Nie jesteśmy agresywną załogą, tylko…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Widzę.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Oglądam pracę pani poseł, która pracuje dla naszego kraju i dlatego przyszła mi do głowy myśl, że skoro pani poseł ma tyle do powiedzenia na temat naszej spółki, byłoby dobrze, gdyby przyjechała i zobaczyła. Jeżeli pani poseł czuje się urażona, przepraszam.

Chciałabym tylko powiedzieć, że od początku celem protestu nie była walka o pieniądze, czy o lepsze miejsca pracy. Walczymy o spółkę i ludzi, którzy ją stworzyli. Nie

wynika to z agresji. Może dla państwa jest to niezrozumiałe, bo rzadko zdarza się taki zakład pracy. Państwo wzbudzacie w nas emocje, ale zdarzyło się to tylko tutaj, bo u nas w zakładzie tego nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:

Posiadam siedmioletni staż pracy w spółce. Jestem kolejarzem z dziada pradziada. Na wstępie powiem państwu, że spółka LOTOS Kolej jest to firma, w której pracują, o czym wspomnieli: pan minister, pan prezes i pan dyrektor, osoby z wykształceniem kolejowym oraz osoby, które przyszły do nas, nie wykonując żadnej pracy na kolei, ale w tej chwili utożsamiają się tylko i wyłącznie z koleją i oni również są kolejarzami.

Pragnę państwu pokrótce przedstawić sytuację w spółce widzianą oczami pracownika biurowego – wcale nie z taką pensją, jaką tu przedstawiano. Tylko nieliczni otrzymują takie wynagrodzenie. Jeżeli rozmawiamy o pieniądzach, nie powiedziano i nie dopowiedziano, że bardzo często są to pensje pracowników z długoletnim stażem. Podobnie jak państwo, ci ludzie zapracowali na swoje pensje oddaniem i długoletnią pracą.

Mówiąc o panu wiceprezesie nie powiem, że chodzi o pana prezesa. Prezesem jest tylko jedna osoba w naszej firmie i mam nadzieję, że zostanie nią do końca. Pan prezes Henryk Gruca wraz z panem dyrektorem Łosińskim zbudowali tę firmę przy pomocy innych dyrektorów, o których nie wspomnieliśmy. Pan dyrektor Marian Wasilewski, który ze względu na zły stan zdrowia spowodowany m.in. stresem wywołanym zachowaniem pana wiceprezesa Makurata i atmosferą panującą w firmie, przebywa na zwolnieniu. Pan dyrektor musiał bez przerwy odpowiadać, przepraszam za kolokwializm, na nieodpowiednie i nieadekwatne do naszej działalności pytania pana wiceprezesa. Pan dyrektor Jerzy Abram, który również przebywa na zwolnieniu, musiał tłumaczyć się panu wiceprezesowi z każdego dokumentu, do którego musiał dokooptowywać tysiące innych. Kolejna osoba to pani dyrektor Katarzyna Korowicka – dyrektor do spraw handlowych. Pani dyrektor zabrano prokurę przez co nie może samodzielnie podejmować decyzji, które bardzo często są kluczowe dla działalności spółki LOTOS Kolej w zakresie zawierania umów, czy też pozyskiwania nowych klientów. I wreszcie pani dyrektor Genowefa Szymańska, która przeszła już na emeryturę. Pani dyrektor zajmowała się u nas finansami. Panią dyrektor oszczędzono tylko dlatego, bo przechodziła na emeryturę.

Praktycznie każdego dnia pracownicy zasypywani są przez pana wiceprezesa zarówno poleceniami, które są dla nas niezrozumiałe, jak i poleceniami abstrakcyjnymi. Przykład. Dział księgowy otrzymał polecenie przejrzenia dwudziestu tysięcy faktur i przedstawienia uzasadnienia do każdej faktury, podczas gdy np. faktura obejmuje dzierżawę 220 wagonów, a trzeba do niej wykazać każdy numer wagonu. Dodatkowo należy wskazać numer umowy dzierżawy, datę zawarcia umowy oraz kontrahenta.

Ponadto, pan wiceprezes zażyczył sobie przeglądu umów i wszystkich związanych z tym dokumentów, łącznie z dokumentacją dotycząca pozyskania kontrahenta oraz zleceniami. Dla zobrazowania powiem, że do jednego zlecenia jest to około 1,5 tys. dokumentów. Jeżeli przeliczymy to przez okres sześciu lat, dodamy park wagonowy liczący ponad 4 tys. plus, wszystkie zalecenia zarówno handlowe, jak i powiązane z infrastrukturą, otrzymamy liczbę kilku milionów dokumentów. W chwili, gdy pan wiceprezes został uświadomiony, że jest to niebotyczna praca, wymyślił nośniki elektroniczne, a trzeba dodać, że są to pliki o ogromnych rozmiarach. Abstrakcja polecenia polega na tym, że w spółce jest portal, na którym zamieszczone są wszystkie dokumenty obowiązujące w firmie. To panu wiceprezesowi nie wystarcza. Żąda wszystkich dokumentów, w tym powiązanych. Dodam, że nasze obawy dotyczą tego, że skoro nie można ze spółki wynieść dokumentów w formie papierowej, to będą wynoszone na nośnikach elektronicznych.

Jak już wspomnieli przedmówcy, pan wiceprezes został zatrudniony w sierpniu. W listopadzie, następnie w marcu, w którym odbyło się spotkanie z prezesem Grupy LOTOS panem Marcinem Jastrzębskim, a zaręczam, że do dzisiaj, nie zna schematu organizacyjnego spółki. Nie wie ilu mamy kierowników, wydziałów przewozu, nie wie kto to jest rewident, nie wie kto to jest ustawiacz, a przecież pracuje w firmie logistycznej –

transportowej. To go nie interesuje. Ponadto, pan wiceprezes nie jest w stanie konstruktywnie odpowiedzieć na żadne pytanie. Na jakiekolwiek pytania o powody odwołania prokur zawsze słyszeliśmy odpowiedź, że na to pozwala mu Kodeks spółek handlowych. Nigdy nie ma konstruktywnej odpowiedzi. Dodatkowo, jeżeli chodzi o biurokrację, w tej chwili każda obowiązująca w Grupie Kapitałowej, jak również w spółce córce – LOTOS Kolej, procedura rozbudowywana jest do granic niemożliwości. Czas oczekiwania na podjęcie jakiejkolwiek decyzji przez trzyosobowy zarząd wydłużył się z jednego dnia bądź kilku godzin do nawet dwóch tygodni. Nie ma możliwości uzyskania konstruktywnej odpowiedzi na jakąkolwiek sprawę, gdy wymaga natychmiastowej decyzji.

Ponadto, niestety, ale często zachowanie i odpowiedzi pana prezesa Makurata są nieodpowiednie chociażby do stanowiska, które zajmuje, a przecież powinien cechować się odpowiednią kulturą osobistą. Sposób w jaki z nami rozmawia lub niby próbuje z nami pracować doprowadził również do tego, że pan prezes Henryk Gruca zasłabł w pracy i musiał być przewieziony do szpitala.

Panie prezesie Jastrzębski, proszę wierzyć, że nam – prawdziwym kolejarzom (1026 osobom) – nie zależy na pieniądzach w taki sposób, jak pan to przedstawia. Proszę wierzyć, że zależy nam tylko i wyłącznie na tym, aby spółka, która do tej pory, co pan wielokrotnie podkreśla, jest dla was spółką sztandarową, była nią nadal i zarządzana była w taki sposób, żeby pracownicy mogli wypełniać swoje obowiązki, przychodzić do pracy i wiedzieć, że to co robią, robią dla tej spółki oraz dla właściciela. Niestety, ale dzisiaj każdego dnia takiej świadomości nie mamy. Działania pana wiceprezesa dezorganizują nam pracę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo interesujące jest to, o czym państwo mówicie. Coraz bardziej rozumiemy na czym polega konflikt.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Boję się odezwać, bo nie chcę być posądzona o to, że obrażam panią poseł, ale spróbuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Skoro pani mówi „pani blondynka”, to jest to określenie obraźliwe.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Dobrze, już za to przeprosiłam. Usłyszałam, że obraziłam panią poseł, bo powiedziałam pani blondynka. Przed chwilą usłyszałam komentarz pani poseł „bezczelna baba”. Czy również mogę czuć się obrażona? Dziękuję serdecznie.

Głos z sali:

Skandal po prostu.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Poza tym przysłuchuję się komentarzom pani posłanki…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:

Pani poseł nasunął się jeden wniosek: wyszło szydło z worka, oni boją się kontroli.

Poseł Iwona Arent (PiS):

O, dokładnie tak.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Przepraszam panie przewodniczący, chciałbym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Padło takie stwierdzenie. Z drugiej strony słyszę, że państwo odmawiacie prezesowi dostarczenia informacji, czy też wglądu do dokumentów. Wcale nie dziwię się, że prezes jest zdenerwowany. Prezes, który przychodzi do firmy chce się zorientować jak ona funkcjonuje, a jeżeli nie ma nic do ukrycia, to prezesowi daje się dokumenty. Widocznie w tych dokumentach coś jest nie w porządku.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Panie przewodniczący, mogę?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, podobnie jak moja koleżanka, jestem oburzony, bo tamta strona wciąż komentuje i się uśmiecha. Rozumiem, „oszołomstwo" przyjechało z Gdańska. Jasne, pani potwierdza to swoim zachowaniem, ale nie jest to dla mnie dziwne. Przyjechało „oszołomstwo" z Gdańska i sobie wymyśla, a ma duże pieniądze? Państwo, włącznie z panem przewodniczącym, znowu nie zrozumieliście po co przyjechaliśmy. Pani poseł, mogę dokończyć, czy jest to niemożliwe?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Może pan cały czas mówić, tylko jest pan strasznie niemiły.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani poseł naprawdę przeszkadza.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Panie przewodniczący, czy można uciszyć panią poseł?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Niestety, nie mam takich umiejętności, żeby uciszać posłów. Mogę tylko apelować do państwa, żebyście nie prowokowali. Państwo sprowokowaliście sytuację wypowiedziami typu „pani blondynka" itd. Nie dziwcie się, że jest reakcja na takie zachowanie.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Dobrze. Bardzo przepraszam, ale chciałbym dodać kilka zdań, żeby nie było złego obrazu o oszołomach z Gdańska. Chciałbym również, żeby państwo wiedzieli po co przyjechaliśmy. Nie mamy problemu z przygotowaniem nawet miliona dokumentów, bo my się nie boimy. To nie jest problem. Problem jest w czymś innym. Mówiłem o tym. Przygotowywane są dokumenty na oddzielnych nośnikach elektronicznych. Według nas istnieje możliwość, że dane o firmach, kontraktach, stawkach, Kowalskim (gdzie mieszka, ile ma lat i ile zarabia) itd. wynoszone są na zewnątrz przez pana prezesa Makurata. Wie o tym pan prezes Jastrzębski od 23 listopada i nie reaguje. Szanowni państwo, my o tym mówimy. Możemy stworzyć i milion dokumentów. Jeżeli chcecie osobom, które stworzyły tyle miejsc pracy, zarzucić lenistwo, to się wam nie uda, chyba, że zostanie to powiedziane na tej sali. Przyjedźcie do nas do Gdańska i zobaczcie co zrobiliśmy.

Powtarzam jeszcze raz, chciałbym i nawet żądam, żebyście państwo nam pomogli, bo nie mamy pomocy ze strony zarządu Grupy LOTOS. Pomóżcie nam państwo wyjaśnić, czy tysiące dokumentów wrażliwych wydostało się poza firmę. W branży kolejowej jesteśmy od wielu lat. Nie może być tak, że na rynku chodzą nasze dane i stawki. Przecież w Grupie LOTOS są specjalnie dedykowane systemy informatyczne, które nie pozwalają kopiować danych wrażliwych. Natomiast nam się każe dane wrażliwe, w tym dane osobowe, produkować tonami. Przypomnę, że ustawa o ochronie danych osobowych mówi jasno, że jeżeli wyprodukowałem takie dane, to muszę mieć wiedzę co się z nimi dzieje. Zgodnie z procedurami poinformowałem o tym pana prezesa Jastrzębskiego. Przepraszam panie prezesie, ale pan prezes na spotkaniu z załogą kłamliwie wprowadził w błąd moich pracowników mówiąc, że powinienem iść z tym do prokuratora. Tak, ale nie w tej kolejności. Pan nie zna dokumentów, które pan podpisał. Najpierw mam powiadomić Grupę LOTOS – dyrektora audytu wewnętrznego, który następnie powiadamia pana. To pana obowiązkiem jest zajęcie się sprawą. Być może nawet pan wie, że dokumenty są wynoszone, ale może jest to jakaś państwa gra? Tego nie wiem, stawiam takie pytanie.

Nie rozmawiamy ze sobą w Gdańsku, bo pan prezes do nas nie przyjdzie. Musimy jechać do Warszawy, żeby rozmawiać. Gdy przyszedł pewnego dnia, powiedział ludziom jak ma ich gdzieś głęboko i wyszedł. Takie są spotkania. Panie prezesie, przy świadkach żądam, żeby pan wyjaśnił gdzie są dokumenty, dane i czy nie popełniono przestępstwa.

Ja i tak z tym pójdę do prokuratury, natomiast najpierw chciałem postąpić zgodnie procedurami, które pan ustalił. Proszę nie mieć pretensji do mnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli ma pan podejrzenie o popełnieniu przestępstwa, proszę iść do prokuratury.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Panie przewodniczący, pracuję w korporacji LOTOS, gdzie są określone procedury. Trzymam się procedur. Pójdę do prokuratury, tylko nie na tym etapie. Kazano mi zgłosić to do specjalnie powołanej komórki w Grupie LOTOS, którą nadzoruje pan prezes Jastrzębski.

Dowiadujemy się, że został przeprowadzony audyt, na który wszyscy czekamy – w wyniku moich kolejnych maili zarządzono audyt w spółce. Owszem, audyt przeprowadzono, ale z osobą, która audyt zgłosiła, była mobingowana, zauważyła być może popełnienie przestępstwa, czyli ze mną, nikt nie rozmawiał. Jednostronnie zrobili sobie dokument i tak nic nie znaleźli. Co mogą mi znaleźć? Co mogą znaleźć prezesowi Grucy? Po prostu, szyją dokumenty pod siebie. Rozmawiajcie z ludźmi. To ja to zgłosiłem. Panie prezesie, dlaczego pan nie przysyła audytorów do mnie? Wie pan dlaczego? Powiem panu. Boi się pan prawdy. Dostał pan dokumenty. Boi się pan tego, że wyjdzie, iż pan prezes Makurat próbował wkręcić do spółki firmę samochodową. Przy okazji, pan poseł się pomylił. My nie prowadzimy przewozów samochodowych. Prawdopodobnie pan poseł miał na myśli przewóz pracowników transportem samochodowym. Nie jesteśmy przewoźnikiem osób. Jesteśmy przewoźnikiem rzeczy, czyli towarów.

W wyniku kiedyś przeprowadzonego przetargu, do niedawna woziliśmy pracowników i jeździliśmy za 1,05 zł / 1 km. Dzisiaj, również po transparentnym przetargu, jeździmy drożej. Przeprowadzono audyt w sprawie poprzedniego przetargu, który wykazał, że wszystko odbyło się zgodnie z zasadami i nie było nadużyć. Niedawno był nowy przetarg. Pracownicy zgłosili uwagi. Ciekawy jestem, czy w raporcie z audytu znalazła się informacja, że poza komisją przetargową pan prezes Makurat próbował wcisnąć jakąś firmę samochodową, łamiąc przy okazji wszelkie zasady będące w korporacji? Pan prezes Jastrzębski o tym wie. Taki dzisiaj jest LOTOS. Państwo macie pewnie inne wyobrażenie o LOTOS-ie. LOTOS jest dzisiaj również taki, że, jak już mówiłem, stoją strażnicy z kartonem i dają pięć minut na oddanie dokumentów i kluczyków.

Dlaczego są wysokie pobory niektórych pracowników? Dlatego, że niektórzy pracują po 30-40 lat i byli w siatce płac Rafinerii. Ta siatka puchła w latach 80-tych i 90-tych. Dlatego dzisiaj mają wysokie pobory. Oczywiście tego nikt nie powie. Większość pracowników ma wynagrodzenie takie jak Gosia i koledzy. Powiem państwu, że w PKP Cargo dyspozytorzy mają większe pieniądze.

My tę firmę kochamy, bo ją stworzyliśmy. I to jest prawda, a nie prawda przedstawiana stronniczo przez zarząd Grupy LOTOS. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że państwo nie usłyszycie w piątek lub w poniedziałek o złej sytuacji w spółce w Gdańsku.

Pan prezes Jastrzębski wcale nie rozmawia z nami. Rozmawia przez swoich dyrektorów. Nawet co do chęci zwolnienia mojej osoby rozmawiał ze mną dyrektor do spraw kadr w innej firmie – w Grupie LOTOS. Wyobrażacie państwo to sobie? Pan dyrektor powiedział: panie Mirku, ja do pana nic nie mam – jestem neutralny, kazano mi pana zwolnić. Pan prezes Jastrzębski kazał pana zwolnić. Tymczasem prezes nie przyjdzie sam, nie popatrzy w oczy i nie powie. Nie ma argumentów. Przepraszam panie prezesie, ale powiem, że zasłużył pan na to. Zasłużył pan na to w stu procentach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jest to firma należąca do Skarbu Państwa, czy jest to prywatna spółka?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Czy w spółce Skarbu Państwa wolno łamać przepisy, że pan poseł mówi w taki sposób?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pracownikom wolno łamać przepisy?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Proszę podać przykłady.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Odmawianie zarządowi wykonania polecenia, przekazywania dokumentów, wzbudzanie…

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Panie pośle, pan się myli. Przekazujemy dokumenty i wszystko robimy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
…wzbudzanie buntu. Słyszałem, że nie robicie – odmawiacie.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
Panie pośle, przepraszam najmocniej, ale może jeszcze raz powtórzę. Nie odmawiamy przekazywania dokumentów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Usłyszałem, że odmówiliście.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
Dokumenty są cały czas dostępne – umowy są na portalu umów. Jest to portal elektroniczny, który od kilku lat…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Prezes może sobie czytać na portalu, tak?

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
Dokładnie. Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Pracownicy mówią: spadaj pan panie prezesie, niech pan sobie poczyta na portalu?

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
Nie. Pan prezes…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ja już rozumiem dlaczego jest tam konflikt. Takich pracowników zwolniłbym dyscyplinarnie.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
Proszę mi powiedzieć, czy jest jakaś różnica między odczytaniem dokumentów na portalu a odczytaniem dokumentów w mailu?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Jest.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
To jest droga elektroniczna i to jest droga elektroniczna. Po raz kolejny chcę powiedzieć, że nie uciekamy od kontroli. Jesteśmy non-stop kontrolowani. Jedna kontrola trwa, a rozpoczyna się następna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Tak jest niestety w wielu firmach. W firmach prywatnych bardzo często kontrola goni kontrolę.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
Ale my nie jesteśmy prywatną firmą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
No właśnie.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:
Jesteśmy firmą państwową.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że nie chcecie, żeby was ktokolwiek kontrolował. Ja tu słyszę: to jest nasza firma…

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:

Przecież przed chwilą powiedziałam, że jesteśmy non-stop kontrolowani.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nasza firma. Właścicielowi wara od naszej firmy, bo ją zbudowaliśmy.

To jest firma państwowa – spółka Skarbu Państwa i musicie to zrozumieć. To nie jest prywatny folwark.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Małgorzata Żebrowska:

Panie pośle, przecież powiedziałam, że jesteśmy non-stop kontrolowani, zarówno przez właściciela, jak i przez naszych audytorów… Kontrolowani jesteśmy cały czas.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiemy o co chodzi w konflikcie. Pierwszy raz widzę państwa i słyszę jak obrażacie posłów, czyli tych, którzy chcieli was wysłuchać. W tej chwili już wiemy o co chodzi w tym proteście. Mówicie wara od naszej firmy, a to jest firma – spółka Skarbu Państwa. To nie jest wasza prywatna własność. Trzeba się nawzajem szanować.

Jeżeli mówicie, że wywieziecie prezesa na taczkach z tej firmy, to rozumiem o co ten konflikt. Chodzi o to, że w tej firmie uwiliście sobie wygodne gniazdka, a to jest firma samograj. Firma zarabia ogromne pieniądze nie dlatego, że jest genialny pomysł, tylko po prostu jest firmą w bardzo dobrej firmie paliwowej…

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Pan znowu obraża. Pan nie rozumie podstawowej rzeczy. Przychody firmy w 50% pochodzą spoza Grupy. Musi pan to zrozumieć. Przyjął pan informację, że 100% przychodów pochodzi z Grupy LOTOS. Nie panie przewodniczący, to nie jest prawda. Zarabiamy na innych (zewnętrznych) klientach. Oczywiście, zawsze zapewnimy obsługę Grupy LOTOS, ale nasz rozwój w tej firmie jest skończony. Nasz rozwój musi oprzeć się na klientach zewnętrznych i działalności w Niemczech. Taki jest kierunek.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy wszyscy zabrali już głos? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu LOTOS Kolej sp. z o.o. Henryk Gruca:

Dzień dobry państwu. Mam 62 lata. Pracowałem 14 lat w PKP, 23 lata w Grupie LOTOS (wcześniej Rafineria Gdańska). Od ponad dwudziestu lat mam przyjemność kierować transportem kolejowym w Grupie LOTOS. Robię to razem z moim dzisiejszym sąsiadem – panem dyrektorem Łosińskim.

Jestem prezesem spółki, która została powołana w 2000 r. Działalność operacyjną rozpoczęliśmy w 2003 r. Zatem tak naprawdę jesteśmy w piętnastym roku działalności.

Przez ten czas spółka bardzo mocno urosła, o czym mówili moi przedmówcy. Urosła przede wszystkim dlatego, że mieliśmy swój pomysł na tę spółkę. Kierowaliśmy się wyłącznie zdrowym podejściem, czyli przede wszystkim pracą. W naszej firmie nigdy nie było polityki. Nigdy nie było mowy o tym, żeby spółkę oddać w prywatne ręce. Zawsze była zwykła i uczciwa praca.

Przez wiele lat udało nam się sporo wypracować. Proste liczby mówią o tym, że rocznie przyjmowaliśmy do pracy po kilkadziesiąt osób. Z tego jestem bardzo dumny. Jestem dumny, ponieważ stworzyliśmy firmę, która wprowadza szereg nowatorskich rozwiązań, ma nowoczesne IT, nowoczesne lokomotywy itd. Wszystko odbyło się kosztem tylko 2 mln zł kapitału założycielskiego. Naszemu właścicielowi przekazaliśmy łącznie 174 mln zł z tytułu dywidendy.

Jeżeli chodzi o politykę dotyczącą zatrudnienia, prawdą jest, że w firmie jest sporo rodzin. Jest ojciec, syn, matka córka, krewny itd. Różni ludzie do nas trafiali w różny sposób. Różnie odbywało się to na przestrzeni lat. Początkowo byli to pracownicy przejmowani z PKP, następnie poprzez agencję pracy tymczasowej itd. Odbywało się to w przeróżny sposób. Natomiast chciałbym państwu odpowiedzialnie powiedzieć,

że z żelazną konsekwencją przestrzegaliśmy zasady, żeby nie było podległości służbowej między członkami rodziny. Jeżeli państwo macie taką wiedzę, to ta wiedza jest nieprawdziwa. Przestrzegałem również innej zasady, że nigdy i nikomu nie dałem awansu lub pieniędzy w jakiejkolwiek formie tylko dlatego, że dana osoba była krewnym lub znajomym kogokolwiek. Proszę państwa, proszę mi wierzyć, że gdyby było inaczej, pewnie by to wyszło, zwłaszcza przez tyle lat kierowania spółką.

Jesteśmy firmą, która stoi na zdrowych podstawach. Kilka lat temu syndyk zaproponował zmniejszenie zatrudnienia o 27 osób. Jest tutaj nawet kolega, który mógł wtedy stracić pracę. Nie zgodziłem się na to. Znaleźliśmy inne miejsca pracy dla tych ludzi. Gdy w 2005 r. lub w 2006 r. kończył się przerób ropy w Czechowicach, dziesięciu pracowników mogło znaleźć się na bruku. Nigdy tego nie zrobiliśmy. Uczyniliśmy wysiłek tylko po to, żeby być firmą przyjazną pracownikowi.

Proszę państwa, chciałbym się odnieść do paru słów, które padły. Jako prezes LOTOS Kolej czuję się odpowiedzialny za firmę, dlatego chciałbym przeprosić za naszą stronę, jeżeli wypowiedzi moich koleżanek i kolegów były zbyt emocjonalne. Na pewno nie było w tym elementu złości, czy też złych intencji.

Proszę państwa, nie boimy się żadnej kontroli. Jesteśmy systematycznie kontrolowani – przez audytorów zewnętrznych, Grupę LOTOS oraz przez różne organy zewnętrzne. To nie jest prawda, że boimy się jakiejkolwiek kontroli. Mamy „zakichany" obowiązek poddawania się kontroli. Mało tego, po zarządzonym przez naszego właściciela ostatnim audycie poprosiłem o to, żeby audytem objąć pewne dodatkowe elementy. Tylko gdzieś jest koniec.

Proszę państwa, na czym polega największy problem? Mnie nie wolno i nie powinienem komentować decyzji właściciela, ale proszę państwa, do zarządu spółki dano człowieka, który wymaga od pracowników dostarczenia danych, które powodują destabilizację w pracy firmy. Jeżeli ktoś chce mieć „na jutro" zestawienie, gdzie jest 20 tys. pozycji, to, po pierwsze, to jest nierealne, a po drugie, po co mu to, skoro ma dostęp do portalu. Jestem prezesem tyle lat, a nigdy czegoś takiego nie zażądałem, bo do niczego było mi to potrzebne.

Nasza firma znajduje się w stanie choroby. Bardzo ciężko mi o tym mówić, bo przez tyle lat byłem dumny z tego, że firma się rozwija, przybywa nam lokomotyw, nowych przewozów, kierunek Niemcy itd. Było to przedmiotem mojej dumy. Myślę, że nie tylko mojej, ale również naszych pracowników i właściciela – dużego LOTOS-u. Robiliśmy rzeczy fantastyczne i dalej chcemy robić rzeczy fantastyczne, ale chcemy pracować. Dzisiaj nie chcemy już być kontrolowani, nie chcemy żadnych konfliktów. Po prostu, chcemy normalnie i uczciwie pracować.

Panie pośle, zdecydowanie zaprzeczam stwierdzeniu o niejasnych i pozakonkursowych naborach. Owszem, przyjmowanie odbywało się w różny sposób, ale nigdzie nie jest powiedziane, że przyjmowanie musi odbywać się w drodze konkursu na każde stanowisko.

Jeżeli chodzi o przewozy osobowe, tj. transport naszych pracowników, to jest to nasze unikatowe rozwiązanie. Dzięki temu wydajność naszych maszynistów jest cztero-pięciokrotnie wyższa od konkurencji. Dlaczego mam się z tego spowiadać? Na przełomie 2015 r. i 2016 r. zrobiliśmy kolejną optymalizację. Wskutek tego poczyniliśmy olbrzymie oszczędności – kilka milionów złotych. Dlaczego mamy się z tego spowiadać? My się z tego cieszymy. Jeżeli chodzi o wyniki spółki, poprzedni rok był rekordowy, ponieważ zbieraliśmy owoce tego wszystkiego, co wcześniej zasialiśmy. Do tego nałożyły się efekty nałożonych regulacji powszechnych, skutkujące ograniczeniem szarej strefy. My na tym również skorzystaliśmy i z tego się cieszymy.

Zapewniam, że żadnemu z naszych pracowników nie chodzi o rozrabianie. My po prostu chcemy pracować. Nasza firma jest, tak jak powiedziałem, w stanie choroby. Musi z tej choroby wyjść. Wierzę, że wspólnie z zarządem Grupy LOTOS z tej sytuacji będziemy mogli wyjść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Bardzo dziękuję panie prezesie za ten głos rozsądku. Szkoda, że pan pierwszy nie zabrał głosu. Pańskie koleżanki i koledzy swoimi wypowiedziami nastawili nas do siebie wyjątkowo negatywnie.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):
Niech pan mówi w swoim imieniu panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Nas. Obrażając posłów i pokrzykując na nas, a my ze szczerymi intencjami chcieliśmy się dowiedzieć o co chodzi w tym sporze. Zgłaszali się posłowie. Bardzo proszę, pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytania i swoje przemyślenia. Przychodząc na posiedzenie Komisji wiedziałam tylko, że miały miejsce demonstracje w obronie dyrektora. Nie byłam nastawiona negatywnie. Natomiast w tej chwili jestem nastawiona bardzo negatywnie. Pan przewodniczący powiedział, z czym się zgadam, że słuchając państwa, wiadomo o co chodzi. Jeżeli tak się zachowujecie, to rzeczywiście, jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, źle się dzieje w firmie.

Nie bójcie się państwo, czy będziecie, czy nie, firma się nie rozpadnie. Podobnie jak Sejm, który i tak będzie funkcjonował niezależnie od tego, czy będziemy, czy też nie będziemy posłami. Nie można mówić, że jak was nie będzie, to firma upadnie. Przyjdą następni (może lepsi) i będzie to prosperowało. Podobnie w Sejmie, przyjdą następni posłowie – może lepsi? Może będzie lepiej? Na pewno firma nie rozpadnie się.

Tak naprawdę nie wiem o co wam chodzi. Najpierw myślałam, że jest jakiś ogromny problem. Po waszych wypowiedziach to wygląda na istnienie układu w spółce, którego wy bronicie i nie pozwolicie nikomu sprawdzić, skontrolować tego, co i jak się działo w tym układzie – jakie były umowy, kto z kim. Boicie się kontroli. Nie wyobrażam sobie, żeby przychodząc jako prezes do…

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Pani chyba nie była na tym spotkaniu.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Proszę mi nie przerywać. Przychodząc jako prezes do firmy to logiczne i normalne, że żądam dokumentów, a pracownik nie wskazuje mi strony internetowej lub portalu, gdzie sobie mogę zajrzeć. Nie. Waszym obowiązkiem jest to, żeby dostarczyć mi takie dokumenty, których oczekuję. I to jest chyba normalne. Przychodzi prezes i żąda dokumentów.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:
My to robimy.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Usłyszałam, że nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Słyszeliśmy, że prezes powinien sobie poczytać dokumenty na portalu.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Przecież słyszeliśmy. To jest problem u państwa. Prezes ma czytać na portalu.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:
To nie jest problem.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Proszę mi nie przerywać. Jak pani będzie chciała krzyczeć, to potem – pod Sejmem.

Jeżeli chodzi o kontrolę faktur, czegoś widocznie się boicie. Macie coś do ukrycia i chcecie chyba chronić jakiś układ, skoro boicie się kontroli. Usłyszałam od was, że to jest największy problem.

Pan dyrektor powiedział, że łamane są przepisy. Na razie nie usłyszałam od państwa jakie przepisy zostały złamane przez nowego wiceprezesa. Jeżeli łamane są przepisy…

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Czy pani słuchała? Mówiłem o tym.

Poseł Iwona Arent (PiS):
…proszę zgłaszać to do prokuratora. Słuchałam bardzo uważnie.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Mówiłem o tym trzy razy.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Proszę mi nie przerywać. Ja panu nie przerywałam.

Zapisałam sobie, że przyszedł okropny i niedobry pan prezes, który nie chciał uśmiechać się do pracowników i podawać rączki. A co, miał się z wami na wódkę umówić? Przyszedł, żeby zarządzać, a nie po to, żeby szukać sobie kolegów w firmie.

LOTOS Kolej sp. z o.o. Iwona Szalewicz:
To jakaś kpina.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Mam pytanie do pana dyrektora Łosińskiego, o którego cały problem się rozbija. Pan mówi, że tak wszyscy pana chwalą, jest pan super fachowcem, a firma dobrze działała pod pana rządami. Proszę mi powiedzieć, jakie pan ma wykształcenie? Czy ma pan wykształcenie kierunkowe dotyczące choćby kolei, a może inne – techniczne lub logistyczne? Jakie studia pan ukończył? Kiedy pan ukończył studia?

Czy członkowie pana rodziny zatrudnieni są w Grupie LOTOS? Pan prezes Gruca powiedział, że nie ma takiej sytuacji, w której członkowie rodziny bezpośrednio podlegli są członkowi rodziny. Czy prawdą jest, że synowa pana Łosińskiego pracuje w LOTOS Kolej i odpowiada za umowy? Czy to nie jest podległość służbowa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Państwo się przyznali, że syn – pan Krzysztof i syn – pan Mirosław…i synowa pracują, ale zostawmy to, bo nie o to chodzi.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Panie przewodniczący, czy mogę odpowiedzieć, bo pani poseł mnie oczerniła?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Powiedzieliście tylko, że nie podlegają. To nie jest oszczerstwo, jeżeli…

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Panie przewodniczący, nie mam syna Krzysztofa. Pan po prostu zmyśla – jak przy pani Pomaskiej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
A syna Mirosława?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Mirosław to ja. Dalej pan nie wie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Acha. Dobrze.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Nazywam się Mirosław Łosiński.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Można mieć syna o tym samym imieniu.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:
Wie pan, tak jak z tą carycą pewnie będzie…

Prezes Zarządu LOTOS Kolej sp. z o.o. Henryk Gruca:

Cicho bądź, kurde uspokój się.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Odnośnie pytań pani poseł. Synowa? Niestety, pani nie trafiła, ale pewnie zdarza się to pani często w życiu. Nie mam problemu ze zwolnieniem. Pracuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Synowa pracuje w Grupie?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale za chwilę może pan nie pracować.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Pani za chwilę może nie być posłem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No pewnie, że nie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Mam jeszcze trzy lata.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Tego pani nie wie, czy będzie pani trzy lata.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę ustosunkować się do pytań, które zadałam, a nie do mnie, bo ja z panem nie chcę się stosunkować.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Dobrze. Nie wiem, co pani ma na myśli, ale dobrze, zostawmy to.

Proszę pani, synowa nie pracuje w mojej podległości. Pracuje w całkowicie innym pionie. Gdy zatrudniała się do LOTOS Kolej nie była moją synową. Była to obca osoba. Mój syn ożenił się po roku jej pracy w spółce. Nie trafiła pani.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy syn pracuje w Grupie LOTOS?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Odpowiem pani. Mój syn pracuje w LOTOS Asfalt. Musi pani zapytać pana prezesa Jastrzębskiego lub prezesa spółki LOTOS Asfalt w jaki sposób dziewięć lat temu tam go zatrudnili. Tam proszę pytać. Ma pani jeszcze jakieś pytanie?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy cała rodzina Łosińskich pracuje w Grupie LOTOS?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Niecała. Ma pani jeszcze może Mirosława lub Krzysztofa? Ma pani inne pytanie?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę odpowiedzieć na pytania, które zadałam. Jakie pan ma wykształcenie?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Ukończyłem technikum kolejowe, studia politologiczne i…

Poseł Iwona Arent (PiS):

W którym roku kończył pan studia politologiczne?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Szanowni państwo, odpowiem pani. Jestem człowiekiem, który pochodzi z rodziny robotniczej i nie miałem możliwości, żeby pójść od razu na studia. Studia ukończyłem w 2005 r. w systemie zaocznym w cyklu pięcioletnim. Czy chce pani powiedzieć, że to jest coś złego?

Poseł Iwona Arent (PiS):

A kierunkowe wykształcenie?

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Technikum kolejowe i pracuję 35 lat w branży kolejowej. Pani w życiu nie będzie miała takiego doświadczenia w branży zawodowej, które ja posiadam. Wiem, że panią to boli. Państwa protegowany (pan Makurat) ma doświadczenie w grze w piłkę z dziewczynami. To jest jego doświadczenie, bo wy ludzi z takim doświadczeniem szukacie i takich przyprowadziliście do tej firmy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Drogi panie, coś panu powiem. Nie zna mnie pan. Nie wie pan, czym się zajmowałam i proszę mnie nie oceniać. Dobrze?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Pani mnie również ocenia.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Najpierw trzeba wiedzieć czym się zajmowałam, a potem będziemy rozmawiać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, tej Komisji nie da się prowadzić. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję. Do widzenia.

Dyrektor ds. operacyjnych LOTOS Kolej sp. z o.o. Mirosław Łosiński:

Do widzenia.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Zaraz, ale są zgłoszenia.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jakim prawem?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W tej atmosferze pracować nie będziemy. Dziękuję, zamykam posiedzenie.